Nr. 71 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 26 marca 1924. Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk.
z dostawą do domu 6,250.000 Mk.
na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Strejk generalny górników w całej Polsce.

Dziś socjalistyczny „Dzień Kobiet"!

Polska Partja Socjalistyczna

TOWARZYSZKI i TOWARZYSZE
OBYWATELKI i OBYWATELE!

Po raz pierwszy w Niepodległej Polsce proletarjat zorganizowany w P. P. S. obchodzić będzie wraz z proletarjatem całego świata

„Dzień Kobiet"

W chwili zmagania się Pracy z Kapitałem, kobiety na równi z mężczyznami stanąć muszą do walki O WYZWOLENIE SPOŁECZNE, O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ. Interesy kobiety robotnicy, kobiety żony i matki są te same, co całego walczącego proletarjatu. Razem więc pójść musimy do walki z odwiecznym wrogiem — burżuazją. Wszak najbardziej kobietom odczuwać się dają straszne stosunki wypływające z rządów kapitalistycznych. DROŻYZNA, BEZROBOCIE, BRAK MIESZKAŃ, SZKÓŁ itd. oto obraz dzisiejszego „ładu" społecznego.

Towarzyszki i Towarzysze!
Obywatelki i Obywatele!

WE WTOREK, DNIA 25. MARCA 1924 R. O GODZ. 10'30 PRZEDPOŁ. ODBĘDZIE SIĘ W SALI IZBY RĘKODZIELNICZEJ
(plac Strzelecki)

Wielkie Zgromadzenie Kobiet

na którem domagać się będziemy:

1. Całkowitego utrzymania 8-godzinnego dnia pracy z angielską sobotą.
2. Ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza od braku pracy i zabezpieczenia wdów i sierót.
3. Natychmiastowej pomocy Państwa i gmin dla bezrobotnych.
4. Ochrony pracy kobiet i zakazu pracy dzieci.
5. Równej płacy za równą pracę.
6. Ustawy o służbie domowej.
7. Walki z drożyzną i lichwą.
8. Ochrony macierzyństwa.
9. Zapomóg dla położnic w ciągu 8-miu tygodni przed i 8-miu tygodni po połogu.
10. Żłóbków i ochrony dla dzieci.
11. Wprowadzenia w życie ustawy o opiece społecznej.
12. Funduszu państwowego budowy tanich mieszkań.
13. Walki z alkoholizmem.
14. Powszechnego nauczania i bezpłatnej nauki w szkołach.
15. Polityki pokoju i ograniczenia zbrojeń.

Przemawiać będą: Tow. Marja Kelles-Krauzowa i poseł Artur Hausner. Niechaj żadnej robotnicy, żony i matki na tem Zgromadzeniu nie braknie!

Okr. Kom. Rob. P. P. S, we Lwowie
Sekcja Kobiet P. P. S.

Zupełna klęska Polski w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA, 24 III. (Tel. wł.). Z Gdańska donoszą: „Gazeta Gdańska" podaje, że delegat Litwy do Ligi Narodów, zakomunikował swemu rządowi w Kownie, że statut Kłajpedy jest podpisany przez Anglję, a Francja, Włochy i Japonja podpiszą go w Paryżu w najbliższym czasie. Również w najbliższych dniach podpisany zostanie między Litwą a ententą, pakt przyznający Kłajpedę Litwie. „Gazeta Gdańska" donosi, że pierwotny projekt Davisa został porzucony, a opracowano nowy, który Litwa przyjęła, jako odpowiadający w zupełności jej postulatom. Nowy projekt uchyla projekt Davisa w następujących punktach: 1) Litwie przyznano całkowite użytkowanie portu, przez zniesienie wolnej strefy; 2) Sprawa administracji portu została rozstrzygnięta w myśl życzeń litewskich. Polska nie będzie miała delegata w radzie portu, a delegat Ligi Narodów nie będzie przewodniczącym rady, lecz zwykłym członkiem zarządu bez prawa veta; 3) Polska nie uzyska prawa tranzytu, z wyjątkiem przewozu drzewa na Niemnie. Ostatnie ustępstwo dla Polski tłumaczą tem, że handlem drzewnym interesuje się Francja i Anglja.

W piątek i sobotę zostanie w ministerstwie spraw zagran. wysłuchany raport delegata Polski do Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy, poczem p. Zamoyski przedłoży radzie ministrów wnioski w sprawie dalszej akcji.

Generalny strejk górników w obronie 8-godz. dnia pracy.

Bankructwo łamistrejków. — Wspaniała postawa robotników.

KATOWICE, 24. III. (Tel. wł.). W niedzielę odbył się tu kongres Rad załogowych i przedstawicieli centralnego związku górników.

W obronie 8 godz. dnia pracy postanowiono proklamować

STREJK GENERALNY GÓRNIKÓW

w całem państwie, na zasadzie uchwały centr. związku górn. i centralnej komisji zw. zaw.

Za stanowiskiem Centr. związku górn. wypowiedziały się klasowe organizacje niemieckie; natomiast niemieckie chrześcijańskie związki i t. zw. „Hirschdunkierowcy", oraz zjednoczenie zawodowe polskie wydały odezwę przeciw tow. tow. Adamkowi i Stańczykowi i organizacjom klasowym, a za uznaniem układu przedłużającego czas pracy.

Robotnicy należący do związków chadeckich i enpeerowskich przeklinają swoich przywódców i demonstracyjnie niszczą legitymacje związkowe, oświadczając się za strejkiem.

Praca na kopalniach odbywa się na warunkach dotychczasowych, gdyż robotnicy zastosowali się do wezwania centralnego związku górników.

Jeżeli w ciągu środy nie nastąpi zmiana stanowiska przemysłowców, wybuchnie w czwartek strejk górników w całej Polsce.

Zakaz wywozu zboża.

WARSZAWA, 24. III. (Tel. wł.). Wobec tego, że zaoferowanie suchego zboża na rynku krajowym jest niedostateczne, rząd postanowił narazie wstrzymać udzielanie pozwoleń na eksport.

—:::—

Rokowania anglo-rosyjskie.

LONDYN, 24. III. (AW). Dzienniki podają skład delegacji rosyjskiej do rokowań z Anglją. Na czele stoi Rakowskij. Wśród wybitniejszych członków znajdują się Litwinow i Szejman. Prócz nich delegacja składa się z wielu ekspertów finansowych. Sowiecka delegacja ma zamiar poruszyć w rokowaniach kwestję Besarabji i założyć protest przeciwko protokółowi, wyrażającemu zgodę na aneksję Bessarabji bez zapytania rządu sowietów.

—:::—

Gospodarka kolejowo leśna.

W dyr. radomskiej Nacz. Izba Kontroli podnosi taki fakt. Za czasów rosyjskich niejaka p. Chrulowa wydzierżawiła kolei lasy. Kontrakt zawarto do r. 1930. Dyrekcja radomska oddała te lasy do eksploatacji p. Michajłowskiemu. Lecz wkrótce potem ten p. Michajłowski zawarł umowę dzierżawną z. pełnomocnikiem Chrulowej. I oto dyrekcja zawiera z tym panem dodatkową umowę, w której uznaje jego umowę, z Chrulową i odstępuje Michajłowskiemu z wyrębu 35% drzewa. Na zapytanie zdumionych posłów, czy Michajłowski siedzi w więzieniu, czy urzędnicy, którzy z nim takie umowy zawierali, są ukarani — przedstawiciel Najw. Izby Kontroli odpowiedział, że zawiadomiono o tej sprawie Gen. Prokuratorję, która umowy uważa za nieważne, ale... ale... p. Michajłowski dalej gospodaruje.

Niejaki Kiejnowskij otrzymał wielką zaliczkę 980 milj. mk. w r. 1922—923 na dostawę drzewa dla kolei, drzewa nie dostarczył, a 980 milj. zwrócił w końcu ub. r. — niezwaloryzowane.

Dyrekcja wileńska według Najw. Izby Kontroli udziela ciągłych zaliczek przedsiębiorcom leśnym bez otrzymywania towaru. W 27 przedsiębiorstwach leśnych tej dyrekcji książek wcale się nie prowadzi!!!

Posłowie: tow. Kuryłowicz i Pławski. oświetlili zdumiewającą karjerę przedsiębiorcy leśnego, Jakóba Cyryńskiego, który przybył z Bolszewji z 40 tys. rb., a dzisiaj z „interesów" w dyrekcji radomskiej uciułał sobie mająteczek, szacowany na **miljon funtów szterlingów**. Ten pan dysponuje samowładnie wagonami do przewozu drzewa, bez jego pozwolenia wagonów nie można dostać. Sam p. Cyryński — przewozi „swoje" drzewo bezpłatnie. Zarząd państwowych kolejek wązkotorowych jest w jego rękach i zdarzyło się, że pan ten odmówił wojskowości przewiezienia siana i owsa. Dziwnym trafem p. Landsberg lokuje swoje fundusze w banku Cyryńskiego!

Czeska Panama.

Wykrycie osławionej afery benzynowej poprzedził zamach samobójczy kapitana intendantury w Preszburgu, Kout. Zrazu przepuszczano, że zamach ten jest w związku ze skandalem benzynowem, później atoli okazało się, że Kout chciał pozbawić się życia z powodów familijnych. Przy tej sposobności w ręce władz zupełnie przypadkowo dostał się dokument stwierdzający, że Kout popełnił szereg nadużyć jeszcze w r. 1920 na stanowisku rzeczoznawcy, w sprawie odszkodowań za straty, poniesione podczas okupacji bolszewickiej w r. 1919. Przyjmował on od stron interesowanych łapówki, przyczem pomocny mu był adwokat dr. Hegyi.

Podczas zgromadzenia w morawskiej miejscowości Lucun jeden z mowców wyraził się, że aresztowania oficerów czesko-słowackiej armji z powodu korupcji przybierają tak wielkie rozmiary, że na wypadek wybuchu wojny braknie oficerów dla wojska.

Przeciwko śmiałemu mowcy wdrożono postępowanie karne.

Ruch kobiet socjalistek w Niemczech.

W następstwie dokonanego w Niemczech zjednoczenia zwaśnionych partji socjalistycznych t. zn. socjalistów niezależnych i socjalistów większościowców dokonało się też ujednostajnienie socjalistycznych kobiet.

Organ partyjny kobiet socjalistek p. t. „Równość" (Gleichheit) tak ilustrowała powody, skłaniające świadomych robotników i robotnice pod wspólnym czerwonym sztandarem: „Życzenia wewnątrz poszczególnych organizacji i stosunki zewnętrzne skłaniały do jedności. Nie było jeszcze okresu, w którym by położenie klasy robotniczej było równie ciężkie jak dzisiaj. Krajowy i zagraniczny kapitał połączyły się razem, ażeby atakować ekonomicznie słabych i pokrzywdzonych. Tylko zjednoczony, solidarny proletarjat, mężczyźni i kobiety może się skutecznie przeciwstawić naporowi kapitalizmu. Wiadomo, że i zjednoczona socjalna demokracja nie zdoła od jednego wysiłku zmienić gruntownie sytuację i zmienić położenie klasy robotniczej. Zjednoczona partja socjalistyczna będzie miała jednak o wiele większą siłę przyciągającą, zaufanie do niej będzie o wiele większe teraz, aniżeli w tym czasie kiedy w Niemczech istniały dwie odrębne partje socjalistyczne".

W następstwie zjednoczenia socjalistycznego ruchu kobiet czasopismo „Bojowniczka" (Kämpferin), organ niezależnych socjalistek zostało zlikwidowane a „Równość" została organem wspólnym. W pierwszym zjednoczonym numerze artykuł „Czego my chcemy?" określa stanowisko ruchu jako bezwzględnie klasowe i socjalistyczne: „Nasz program stanowi fundament, na którym chcemy rozbudować silną organizację, w której proletarjat zjednoczony tak robotnicy jak i robotnice dążyć będą do zdobycia władzy politycznej i urzeczywistnienia socjalizmu". — „Niemiecki naród uwolniwszy się z więzów militarystycznych i monarchistycznych zmierzać musi do likwidacji panowania międzynarodowego kapitalizmu".

Organizacja kobiet socjalistek w Niemczech jest jedną z największych organizacji w rodzinie Międzynarodowego proletarjatu.

—.:::—

Przeciw skazaniu największego pisarza Hiszpanji.

Wygnanie Miguela de Unamuno na wyspy kanaryjskie na rozkaz dyrektora Hiszpanji, Primo de Rivery wywołało w świecie kulturalnym Europy wielkie oburzenie, którego echem jest odezwa, ogłoszona przez Romain Rollanda, a podpisana przez najwybitniejsze osobistości z świata naukowego i artystyczno - literackiego. Brzmi ona: Musimy podnieść jak najostrzejszy protest wobec bezecnego postępowania militarnego dyrektorjatu Hiszpanji, który spowodował wygnanie Miguela de Unamuno.

Unamuno cieszy się jak najwznioślejszą sławą we wszystkich krajach, po hiszpańsku mówiących.

Jest krwawą ironją, jeżeli rząd, który ciągle powołuje się na swój patrjotyzm, obrabowuje ojczyznę z najkosztowniejszego klejnotu w jej diademie. Jest godne ubolewania, jeżeli król do tego aktu przykłada rękę. Miguel de Unamuno jest bohaterem ducha, jest tragicznie namiętnym myślicielem, który pierwszy po pogromie w wojnie z Ameryką podniósł swój naród przed obliczem świata, który zbudził genjusza Hiszpanji i zmusił jej potężne siostry romańskie, Francję i Włochy do ugięcia się przed nią. Od 30 lat jego bohaterski donkiszotyzm łamie lancę w walce z wszystkiemi socjalnemi niesprawiedliwościami i podłościami.

Głęboki, żarzący się płomień jego przekonań przedziera gęstą mgłę, ciężką ciemność, w której tonie lud hiszpański. Jest on ostatnim rycerzem rycerskiego kraju. Jego niewdzięczny król odpycha go. Niechaj sądzi świat! My, zwiastunowie posłania europejskiego, podnosimy krzyk bólu i oburzenia.

—:::—

Karol Nacher

dyr. Związku Okr. Kas chorych, wybitny znawca spraw ubezpieczeniowych, zmarł wczoraj we Lwowie. Całe pracowite życie Zmarłego, to dzieje ubezpieczenia ludzi pracy na wypadek choroby, od wypadków i na starość. W każdej ankiecie, w każdej konferencji obradującej nad tymi sprawami za czasów austrjackich, czy to na terenie ogólno-austrjackim, czy ściśle galicyjskim, brał On wybitny udział. Wyjątkowa znajomość przedmiotu, zdobyta długoletniem doświadczeniem i wytrwałymi studjami, uczyniła go najwybitniejszym rzeczoznawcą w tej dziedzinie.

Za czasów polskich w pracy nad ustawodastwem ochronnem odegrał On niepoślednią rolę, a jako dyrektor Związku Kas chorych przyczynił się do szybkiej ich odbudowy po wojennej pożodze. W pracy tej nie powstrzymał go ani podeszły wiek, ani trapiąca go od szeregu lat choroba. Pracował do ostatniej chwili. Jeszcze czwartkowa „Ochrona Pracy" wyszła z pod Jego pióra.

Nieliczne grono pracowników i znawców spraw ubezpieczeniowych w Polsce przez tę śmierć poniosło niepowetowaną stratę. Ubył z pośród nich najwybitniejszy. Cześć Jego pełnej zasług pamięci!

Pogrzeb odbędzie się (wtorek) o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Gródeckiej 27. Dłuższe wspomnienie o Zmarłym umieścimy w następnym numerze.

Monarchiści rosyjscy przy robocie.

Gen. Wrangiel, którego wojskom Francja przez długi czas pomagała przybył do Paryża. Pobyt jego w Paryżu wiąże się z przygotowaniami w. ks. Mikołaja Mikołajewicza do wystąpienia na arenie politycznej. Wrangel w czasie pobytu swego w Paryżu, gdzie przyjechał w towarzystwie szefa swojej kancelarji Czebiszewa — odbył długie konferencje z wielkim księciem i udzielił mu protektoratu nad armją antysowiecką znajdującą się w Serbji. Pozatem w sali Mozarta Wrangiel w obecności 400 oficerów rosyjskich oświadczył, że teraz losy całego antysowieckiego ruchu spoczywają w rękach doświadczonego wodza, który w czasie wojny światowej prowadził do zwycięstwa armje rosyjską i okrył Rosję chwałą.

Wielki książę rozwija intensywną działalność w kołach emigracyjnych. Odbywa długie narady z „hetmanem kozackim" Krasnowym, oraz z Markowem II.

Przedłużenie czasu służby wojskowej w Rosji.

MOSKWA. 23. 3. (Pat). Centralny komitet wykonawczy Związku republik określił czas służby w marynarce i policji państwowej na 4 lata. w lotnictwie na 3 lata, we wszystkich innych rodzajach broni i w sztabie na 2 lata. Zastępca przewodniczącego Rady wojennej Frunze uzasadnia przedłużenie czasu służby, ktry przedtem wynosił półtora roku, wymaganiami techniki wojskowej i niebezpieczeństwem wojny.

Znowu utarczki angielsko-irlandzkie.

QUEENSTOWN. 22. marca. (Pat.) 4 żołnierzy irlandzkich uzbrojonych w mitraljezy rozpoczęło ostrzeliwać grupę urlopowanych żołnierzy angielskich. Jeden żołnierz został zabity, 17 ranionych. Żołnierze irlandzcy zaczęli następnie strzelać do kontrtorpedowca angielskiego. W związku z tym wypadkiem Cosgrave przesłał Macdonaldowi depeszę z wyrazami oburzenia z powodu tego gwałtu i z przyrzeczeniem surowego ukarania winnych.

—::::—

Konflikt rosyjsko chiński.

MOSKWA, 22. III. (Pat). Radio stacja rosyjska komunikuje: Od pewnego czasu przebywa w Moskwie w charakterze przedstawiciela Chin dyplomata Lidao. Rząd sowiecki odmówił oficjalnego uznania tego przedstawiciela rządu chińskiego aż do czasu ratyfikowania układu rosyjsko-chińskiego przez rząd chiński.

Ochrona pracy kobiet i dzieci.

W marcu 1923 r. Min. Pracy przedłożyło sejmowi projekt ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Projekt ten uległ w komisji pracy pewnym zmianom i w najbliższym czasie ma wejść pod obrady plenarne sejmu.

Praca kobiet i młodocianych, chroniona od początku 19. stulecia, najwcześniej w Anglji, szeregiem coraz dalej idących ustaw i rozporządzeń, stała się w końcu ubiegłego i w początkach bieżącego stulecia przedmiotem obrad międzynarodowych Sprawa ta, jest specjalnie wymieniona w traktacie wersalskim, jako jeden z programowych punktów Ligi narodów, a pierwsza Międzynarodowa Konferencja Pracy *w* Waszyngtonie, uchwaliła w 1919 r. projekty konwencji o pracy nocnej kobiet i o pracy nocnej młodocianych, o — pracy kobiet przed porodem i po porodzie, o najniższym wieku dzieci, zatrudnionych w przemyśle.

W ten sposób utworzono ramy ogólne, które, w miarę ratyfikacji, obowiązywać zaczną wszystkich członków Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Polska, bądź drogą ratyfikacji konwencji międzynarodowych, bądź drogą krajowego ustawodawstwa, zastępuje różnorodne, a częstokroć przestarzałe przepisy jednolitem, polskiem ustawodawstwem, tworzącem w swym całokształcie kodeks pracy.

Projekt ustawy, obejmujący pracę kobiet w przemyśle i handlu, z włączeniem biurowości i zakładów przemysłowo- rolniczych, oraz z włączeniem pracy uczniów terminatorów i praktykantów, w pierwszej części ustawy poświęcony jest

PRACY MŁODOCIANYCH.

Młodociani, są w zrozumieniu projektu ustawy osoby w wieku od 15 — 18 lat. Dzieci, niżej lat 15-tu do pracy zarobkowej przyjmować nie wolno.

Przepis ten zgodny z art. 103 Konstytucji, idzie dalej, niż ratyfikowana przez Polskę konwencja waszyngtońska, a która zakazuje zatrudniania dzieci niżej lat czternastu.

Artykuł projektu ustawy, omawiający zakaz pracy nocnej młodocianych, mówi, że odpoczynek nocny trwać winien bez przerwy 11 godzin i obejmować czas między 8. w. a 6. r., zaś w zakładach, pracujących na dwie zmiany, między 10 — 5. Wyjątki są dopuszczalne w stosunku do młodocianych wyżej lat 16. Obowiązani są młodociani uczęszczać na naukę dokształcającą; godziny nauki wlicza się do obowiązujących godzin pracy. Przedłużenie godzin pracy dozwolone jest tylko w razie wyjątkowych wypadków t. zw. „siły wyższej".

Druga część projektu ustawy poświęcona jest

OCHRONIE PRACY KOBIET.

Zatrudnianie kobiet w kopalniach jest wzbronione.

Odpoczynek nocny kobiet nie może być krótszy, niż odpoczynek młodocianych; w stosunku do dorosłych kobiet dopuszczalne są jednak pewne odchylenia. W przemysłach sezonowych, oraz w razie szczególnych potrzeb zakładu, inspektor pracy może zezwolić na skrócenie spoczynku dorosłych kobiet do 10 godz. na dobę, najwyżej jednak 60 razy do roku. Należy zaznaczyć, że ratyfikowana przez sejm konwencja berneńska z 1906 r. przedłuża w trzech wypadkach, m. in. dla cukrowni termin wejścia w życie przepisów konwencji, z dwóch do dziesięciu lat.

Zarówno konwencja waszyngtońska (nieratyfikowana właśnie przez wzgląd na cukrownie), jak obecny projekt ustawy nie przewidują tych odchyleń. Projekt przewiduje ostateczne wejście w życie ustawy *w* przeciągu jednego roku.

W dziedzinie ochrony macierzyństwa obowiązuje w Polsce poza ustawami państw zaborczych, art. 30. ust. z 1920 r., o ubezpieczeniu od chorób (Kasy chorych). Ustanawia on jak wiadomo, zasiłki połogowe dla pracownic ubezpieczonych w przeciągu 8 tygodni z czego minimum 6 po porodzie, oraz pomoc lekarską i położniczą. Projekt ustawy obecnej nie zajmuje się już zatem sprawą zasiłków dla położnic, a reguluje jedynie sprawę przerw w ich pracy w ciągu 6 tygodni po porodzie i prawo do przerwania pracy na 16 tygodni przed porodem za złożeniem świadectwa lekarskiego. Ponadto przysługiwać ma pracownicom podczas okresu ciąży, prawo do przerw w pracy, nie mogących jednak przekraczać 6 dni w ciągu miesiąca. Pracodawcy nie wolno na skutek powyższych przerw rozwiązać stosunku służbowego.

Projekt ustawy o ochronie pracy kobiet przewiduje pozatem, że przedsiębiorca zatrudniający ponad 5 kobiet ma dostarczyć przebieralnie i umywalnie, zaś zatrudniający powyżej 100 kobiet — kąpiele i żłóbek. Matki karmiące mają prawo do dwóch półgodzinnych przerw w pracy

Nadto projekt ustawy wprowadza ogólny zakaz zatrudniania kobiet i młodocianych, w warunkach niebezpiecznych dla moralności, dobrych obyczajów i zdrowia, jak n. p. zatrudniania kobiet przy transmisjach, szkodliwych procesach chemicznych przy dźwiganiu ciężarów.

—:::—

Rosja — Chiny i kolej mongolska.

Jeden z wielu chińskich rządów (gdyż wielkie to państwo znajduje się ciągle w stanie chaotycznym, wywołanym stałą prawie wojną domową) zawarł z rządem sowietów układ. Uprawnionym przedstawicielem pekińskiego rządu był Li Vana, rządu sowietów Karachan. Układ regulował cały szereg spornych kwestj Dalekiego Wschodu; rząd chiński zgodził się na uznanie rządu sowietów, w zamian za co Rosjanie mieli opróżnić Mongolję pod warunkiem, że zostanie oddana im rosyjsko-chińska linja kolejowa tamże. Układ został przez obie strony podpisany, atoli wówczas nastąpiła interwencja rządów japońskiego, amerykańskiego i francuskiego, które zaprotestowały przeciw oddaniu Rosji kolei rosyjsko chińskiej w Mongolji. Wobec tego rząd chiński oświadczył, że nie uznaje układu i unieważnia całą zawartą ugodę. To wywołało znowu sprzeciw ze strony Rosji, która zażądała przyjęcia układu, grożąc w przeciwnym razie represjami natury militarnej.

Według wiadomości, nadeszłych z Pekinu, panuje tam obawa, że Rosjanie obsadzą sporną linję kolejową. Rosja domaga się nad nią kontroli, będącej dotąd w rękach francuskich, pod pozorem, że administracja tej kolei popiera kontrewolucjonistów. Francuski poseł w Pekinie oświadczył, że Francja nie zrzecze się swych praw kontroli i będzie interwenjowała na wypadek jej naruszenia.

Ostatnie telegramy donoszą, że konflikt chińsko-rosyjski przybrał łagodniejszą formę, wobec czego jest nadzieja pokojowego porozumienia.

—:::—

„Upadek olbrzyma".

„Goniec wielkopolski" w związku z panamą żyrardowską zamieszcza artykuł pod tyt. „upadek olbrzyma". „Olbrzymem" nazwał p. Kucharskiego **„Kurjer poznański"** który pisał we wrześniu 1923 r. gdy mianowicie p. Kucharski objął tekę ministerstwa skarbu: „Jeżeli wogóle dotychczas cieszył się wielkiem uznaniem za działalność swoją, to tym razem, jako minister skarbu, stanął w oczach wszystkich jak **olbrzym.** Jego jasny i światły program, prosty i przez to samo genjalny, wywołał powszechny entuzjazm. Minister Kucharski żywo przywodzi na myśl postać ministra Lubeckiego". Dyktatorem nazywały gazety endeckie i do bezwzględnego wobec niego wzywały posłuchu.

„Goniec wielkop". przypomniawszy te nieprzyzwoite wprost pochwały pod adresem obrotnego dla siebie człowieka dodaje: „Gdyby komu to świadectwo nie wystarczało, to może zwrócić uwagę na „olbrzymie" wyniki działalności b. ministra Kucharskiego. Na początku jego urzędowania, w lipcu r. z. dolar kosztował sto tysięcy marek, a w końcu t. j. w grudniu, dolar kosztował pięć miljonów marek, więc **marka polska spadła pięćdziesiąt razy,** spadek rzeczywiście „olbrzymi", jakiego nie dosięgnął żaden z poprzednich ministrów skarbu".

Co się tyczy sprawy żyrardowskiej i udziału w tem p. Kucharskiego, to zdarzenie takie — zdaniem „Gońca" można zaliczyć jako upadek olbrzyma.

Tak nieszczęśliwy dla państwa wybór ministrów jest skutkiem tego stanu duchowego, w którym ludzie się znajdują.

—:::—

Gen. Józef Haller pisze „poprawnie" po polsku.

„Błękitny generał", który przez szereg miesięcy grasował w Ameryce napisał z Zakopanego list do swego przyjaciela dra Fronczaka, który to list przedrukował „Telegram" pismo wydawane po polsku w Buffalo.

List ten brzmi:

„Po powrocie ciągle jeszcze żyję, myślami o Ameryce i o Was mi tak drogich **przyjaciół** za Oceanem. — **Dziwne jak mnie łatwo przywiązać było się** do tych Waszych stosunków i tego życia.

Ja tu leczę się po grypie, **którą nabawiłem** na statku zaziębiwszy się w drodze w podróży.

Bardzo jestem wdzięcznym za **przysłanie mi nieco z prasy** amerykańskiej i polskiej z czasu mego pobytu. Proszę o więcej **o ile co w niej jest** o Polsce i mojej podróży.

Zima tu wspaniała — 6 stopni mrozu i **mnóstwo** śniegu.

Socjalistyczne interpelacje z powodu mego pobytu w Ameryce okropnie głupie. **warto wam Rządowi napisać** jak się zapatruje Wychodźtwo Polski na moją podróż".

I tak dalej, w podobnym stylu Lewicowa prasa polska w Ameryce przedrukowuje ten bajeczny pod względem stylu i formy list ku setnej ucięsze swych czytelników.

Angora czy Konstantynopol?

PARYŻ, 24. marca. (A. W). Kemal Pasza odwołał podsekretarza stanu urzędującego w Konstantynopolu, który utrzymywał styczność między rządem angorskim a poselstwami zagranicznemi w Konstantynopolu. W ten sposób Kemal Pasza daje do zrozumienia poselstwom zagranicznym, że winny w najkrótszym czasie przenieść się do Angory.

Sprawa prof. Quidde.

MONACHIUM, 24. III. Aresztowany niedawno paryfista prof. Quidde o czem pisaliśmy — został wypuszczony na wolną stopę, ponieważ nie istnieje obawa ucieczki. Śledztwo karne przeciw niemu toczy się jeszcze w dalszym ciągu.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 3. po poł. „Danton“.
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Traviata“.
Środa, o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Ptak“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Pokojówka szuka miejsca.
Środa, o godz. 7. wiecz. „Upiory“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Upiory“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Mikado“.
Środa, o godz. 7. wiecz. „Mikado“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W JAWOROWIE:
Wtorek, 25. III. „Cnotliwa Zuzanna“.
Środa, 26. III „Żydówka“.
Czwartek, 27. III. „Pieśni w obrazach“.
Piątek, 28. III. „Uriel Akosta“.
Bilety wcześniej do nabycia w kooper. „Spilka“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Wtorek o godz. 7·30 „Za grzechy rodziców“.
Środa o godz. 7·30 „Ślubna suknia“.
Czwartek o godz. 7·30 „Zbyteczny człowiek“.

—::::—

TEATR „BAGATELA“ ul. Rejtana 1. 3.: Program od 17. marca b. r.: „Dobrana rasa“ bluetka. — Część solowa II Kostyńska — M. Mirski — Grabowska — Bronowski. „Śpiączka“ farsa. Początek o godz. 8. wiecz.

—::::—

NASTĘPNY NUMER „Dziennika Ludowego“ z powodu święta wyjdzie we czwartek rano.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE. W niedzielę 30. marca br. w Teatrze Wielkim „Śluby panieńskie“, komedja Al. Fredry (wznowienie w tym sezonie po raz pierwszy). W przerwach przygrywać będzie muzyka Braci Albertów pod batutą p. Władyki. Bilety po zniżonych cenach nabywać już mogą członkowie stowarzyszeń oświatowych i zawodowych w Zw. T. Ch. Wł. ul. Mickiewicza 26. i w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2.

Z TEATRU WIELKIEGO. W dniu dzisiejszym wieczorem ukaże się opera „Traviata“ z gościnnym udziałem p. Lilian Zamorskiej nad wyraz świetnej przedstawicielki roli Violetty. Jej doskonałym partnerem będzie p. Schütz, który po raz pierwszy wystąpi w tej operze w roli Georga de Gernonta. Reszta obsady pozostaje bez zmiany.

Popołudniu pójdzie bezwarunkowo po raz ostatni po bardzo zniżonych cenach potężne dzieło Rollanda „Danton“, które dzięki swojemu artystycznemu wykonaniu i pomysłowej inscenizacji osięgnęło nadzwyczajny sukces.

W środę ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem opera „Prorok“ z doskonałymi odtwórcami ról głównych pp. Green-Skazową i Mannem.

W czwartek ostatnie nowości repertuaru scen polskich „Ptak“ w doskonałej obsadzie pod reżyserją p. Rasińskiego.

TEATR NOWOŚCI gra w dniu dzisiejszym cieszącą się rekordowem powodzeniem operetkę „Olala“, której liczba przedstawień dobiega pół setki.

TEATR MAŁY gra w dalszym ciągu z gościnnym udziałem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej „Upiory“. Są to ostatnie już przedstawienia tego fascynującego dramatu.

ZAPOWIEDŹ WYSTAWIENIA „PTAKA“ SZANIAWSKIEGO wywołała bardzo wielkie zainteresowanie, tem więcej że autor w krótkim czasie zdobył sobie pierwszorzędne imię w literaturze dramatycznej a wszystkie jego utwory odniosły duży sukces literacki i kasowy. Reżyser p. Rasiński zdając sobie dobrze sprawę z tego, że jest to krucha, delikatna wizja poetycka, włożył dużo starań i pracy, by „Ptaka“ jaknajlepiej przygotować i nadać mu odpowiednie ramy. Sam Rasiński gra znowu świetną rolę burmistrza i jeźli wolno sądzić po próbach zyska ponowny sukces. Poezję, czar młodości i radość życia reprezentować będą pp. Romanówna i Hierowski, świetne typy radnych miejskich odtworzą pp. Dębowicz, Hejski-Kowalski, Zbrojewski i Nawrocki, nieszczęśliwego wynalazcę, postać arcypocieszną kreuje p. Tartakowicz. „Ptak“ Szaniawskiego da widzom nowe wrażenia i podobać się będzie.

ZMIANA REPERTUARU. We wtorek w Teatrze Małym zamiast zapowiedzianego „Swiderka“ idzie raz jeszcze „Pokojówka szuka miejsca“.

POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się we czwartek 27. marca 1924 o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

„PORANEK PIEŚNI“, urządzony staraniem „Koła Rodziców“ uczennnic II. państw. Seminarjum naucz. żeńsk. we Lwowie, odbędzie się we wtorek 25. marca 1924 r. o godz. 11 i pół w południe w sali Lwowskiego Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7. na rzecz funduszu kolonji wakacyjnych dla uczennic. Pozostała bardzo mała ilość biletów wstępu do nabycia w dniu „Poranku“ od godz. 10 przed poł. przy kasie.

KONKURS NA ZNAJOMOŚĆ LITERATURY POLSKIEJ. Redakcja tygodnika „Wiadomości literackie“ ogłosiła interesujący konkurs na znajomość literatury RADY Z W. ZAW. odbędzie się w czwartek 27. b. m. polskiej. Konkurs, którego szczegółowe warunki podane zostały w Nr. 12 „Wiadomości“, polega na trafnem odgadnięciu nazwisk dwudziestu autorów z których dzieł przytoczono krótkie fragmenty. I. nagroda wynosi 300 miljonów Mkp., a następne (II – VI.) składa się szereg cennych wydawnictw książkowych ogólnej wartości 368 miljonów Mkp., ofiarowanych przez Gebethnera i Wolffa, „Ignisa“ i Książnicę Polską.

„WPŁACAJĄCY ZA POŚREDNICTWEM P. K. O. PODATKI i inne należności skarbowe powinni we własnym interesie baczyć na należyte wypełnianie zarówno przedniej, jak i odwrotnej strony dowodu złożenia na „blankietach nadawczych“ skarbowych“.

Na blankietach nadawczych należy wypisać obok imienia i nazwiska wzgl. firmy dokładny adres nie tyle prywatnego mieszkania, ile odnośnego przedsiębiorstwa, za które wpłacający uiszcza należytość podatkową, oraz rodzaj podatku wzgl. datę i numer nakazu płatniczego. Brak tych znamion na dowodzie złożenia uniemożliwia należyte zarachowanie kwoty i pociąga za sobą niesłuszne nękanie płatników egzekucją.

Podawanie na dowodzie złożenia nadawczych blankietów P. K. O. szczegółów, kto, ile, na jaki cel, na czyje dobro, oraz na konto jakiej kasy skarbowej uskutecznia wpłatę ewent. daty i numeru nakazu płatniczego nie podlega żadnej opłacie pocztowej.

BIURA URZĘDU ROZJEMCZEGO DLA SPRAW NAJMU zostaną z dniem 1. kwietnia przeniesione z dotychczasowego lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2. do lokalu położonego nad kawiarnią Wiedeńską, plac św. Ducha 3. 1. p.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Dolary miały wczoraj tendencję znacznie zniżkową w obrotach na czarnej giełdzie we Lwowie. Natomiast frank francuski w dalszym ciągu idzie w górę na giełdach oficjalnych.

We Lwowie płacono dolary 9.250 - 9.300, dolary kanad. 8.700 - 8.800, kor. czeskie 260 - 265, leje rum. 41 - 41.500, funty 39.500, fr. franc. 125 - 140, fr. szwajcarskie 1.600 - 1.620 tys.

P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary 9.147 - 9.240, kanad. 8.781 - 8.870, fr. franc. 485, fr. belg. 389, fr. szwajc. 39.150, liry 394, kor. czeskie 260, austr. 129, szwedzkie 2.115, norweskie 1.255, duńskie 1.425, floreny holenderskie 3.390 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250 do 9.350, fr. franc. 506 - 515, fr. złote 1.800, szwajc. 1.598 - 1.615, miljonówkę 950, pożyczkę dolarową 5.635 - 5.640 tys.

Akcje miały tendencję niejednolitą, przy większym zainteresowaniu. Wkrótce będzie wydana nowa emisja „Jaworzna“. Akcje te wczoraj awansowały na 139 milj., „Gazy“ doszły do 125 milj. Chodorów płacono od 22.750, Cegielski 2.550, Ćmielów 2.950, Galota 1.300. Oikos 16.600, Parowozy 1.800, Pezet 1.200, Pol. Nafta 2.275, Pol. tow. bud. 475, Rakszawa 13.500, Siersza elektr. 1.275, Tesp 26.500, Zieleniewski 41.000 tys.

CENY ZBOŻA. Spekulanci na giełdzie zbożowej w dalszym ciągu podnoszą ceny zboża. Wczoraj notowano: pszenicę 36—39.000, żyto 20—21.500, jęczmień 18.500—23.500, owies 21—23.000, groch polny 36—42.000, hreczkę 25.500—26.500, otręby pszenne 12.220, żytnie 10.340, siano słodkie 1.250, słomę okłotową 10.500 tys. za 100 kg.

JAKA MATKA TAKI SYN... Tadeusz Winkler, karany za kradzieże i bójki, zamordował w szynku Buchstabowej przy ul. Gródeckiej robotnika Skopa, o czem podawaliśmy. Ma on matkę, zam. na Kleparowie, która pochwalała zbrodnie swego syna. W mieszkaniu ich podczas rewizji policyjnych znaleziono wiele rzeczy skradzionych przez Winklera. Matka jego przed kilku laty kupiła od złodzieji 150 prześcieradeł wojskowych, z których 35 odebrała policja. Okradali oni swych sąsiadów, napadali i bili ich, a gdy przyszło do rozpraw sądowych Winkler groził zamordowaniem i żądał odstąpienia od rozpraw. Dalsze śledztwo w toku.

CENY ŻYWNOŚCI NIE ZOSTAŁY PODWYŻSZONE. Mimo żądań rzeźników i piekarzy komisja cennikowa na wczorajszcem posiedzeniu nie podwyższyła cen żywności, które nadal pozostają bez zmiany. Zniżono natomiast ceny węgla, a podwyższono nieco cenę drzewa opałowego.

CENNIK FRYZJERSKI POZOSTAŁ BEZ ZMIANY. Majstrowie fryzjerscy znacznie podwyższyli swój cennik. Magistrat nie aprobował jednak tę zwyżkę i polecił pobierać fryzjerom zapłatę za swe czynności podług poprzedniego cennika.

OFIARA PRACY. Józef Parylak, robotnik, w rafinerji nafty za rogatką Żółkiewską, przy pracy odniósł złamanie kilku palców u ręki.

NIE LUBIĄ ODPOCZYWAĆ. W ub. niedzielę oddział policji dla walki z lichwą inwigilował sklepy i restauracje. Stwierdzono, że 8 właścicieli sklepów nie uznaje odpoczynku niedzielnego lecz wbrew ustawie sprzedają swe towary. Również w restauracjach Z. Krebsa przy ul. Łyczakowskiej i Batorego sprzedawano wódkę. Od niektórych kupujących skontiskowano nabytą „pocieszycielkę“, która będzie jako „corpus delicti“ odesłana do sądu.

KRADZIEŻ NA WESELU. Albert Kraust, kupiec, doniósł policji, że na jego weselu, które się odbyło w mieszkaniu Thuna w Rynku, skradziono na szkodę Eugenji Zausner srebrną torebkę, wartości 350 milj. marek.

—::::—

Rosyjski projekt rozbrojenia.

MOSKWA, 21. III. (AW). Dnia 9. I. b. r. Liga Narodów przesłała Rosji sow. projekt traktatu w sprawie międzynarodowego rozbrojenia. Rząd sow. odpowiedział obecnie na ten projekt, nalegając na niezwłoczne zwołanie konferencji międzynarodowej, która zaprowadziłaby rozbrojenie we wszystkich państwach. Konferencja ustaliłaby maksymalną liczbę zbrojnych sił lądowych i morskich, na podstawie i w zależności od: 1) wielkości kraju, 2) liczby jego mieszkańców i 3) wysokości dochodów. Odpowiedź zabarwiona jest ostrą krytyką postępowania Ligi Narodów.

—::::—

Ściganie spekulantów i paskarzy.

Od czasu rozpoczęcia akcji ścigania nadużyć targowych przez oddział policji przeznaczony dla walki z lichwą, codziennie mnoży się rejestr ukaranych spekulantów i paskarzy. Doniesienia o stwierdzonej lichwie skierowuje policja do IX. departamentu magistratu. Obecny szef tego oddziału radca Klaudjusz Mazurkiewicz w przeciągu kilkunastu dni ukarał znaczną liczbę paskarzy grzywną, w łącznej wysokości

2 MILJARDY 900 MILJONÓW MAREK

Jaskrawe występki lichwy towarowej przekazuje się stąd do rozstrzygnięcia sądom. W ostatnich dwóch dniach policja oskarżyła ponad 50 właścicieli sklepów o lichwę towarową, brak cenników i cen na wystawach. Sprawy te będzie rozpatrywał magistrat, a w niektórych wypadkach prokuratorja państwa.

Pomimo ścigania paskarzy istnieje tendencja zwyżkowa tak żywności, jakoteż innych towarów. Władze centralne wraz z sejmem winne bezwłocznie zająć się tą sprawą. Podobnie, jak stabilizowano wartość marki polskiej, należy ustalić ceny artykułów pierwszej potrzeby.

—::::—

Z sali sądowej.

Podpalacz z zemsty czy niepoczytalny?

Dwudziestoletni analfabeta Fedio Małdryk z Pogorzelisk zabawiał się wesoło 31. października 1923 na weselu u Iwana Żuka w Niżnikach koło Pogorzelisk. A że od wypitki do bitki niedaleko, powstała między zabawiającymi się na weselu parobkami bójka, w czasie której Fedio Masełko uderzył patykiem po głowie Fedia Małdryka. Małdryk zapałał zemstą. Lecz jakże się mścić? Słaby fizycznie nie mógł odpłacić się uderzeniem za zniewagę, postanowił więc zemścić się inaczej. Pobiegł do domu Łeska Masełki, ojca Fedia, oddalonego o jakie pół kilometra od miejsca zabawy i zapałkami podpalił stertę zboża. Wybuchł pożar, który ogarnął całe obejście. Na szczęście w czas zdołano ogień ugasić, zboże jednak, plon całorocznej pracy Masełki spłonął doszczętnie.

Wczoraj przed sądem przysięgłych odpowiadał za podpalenie Fedio Małdryk. Chłopak słabo rozwinięty o bezmyślnych oczach, tępem spojrzeniu, typ pierwotniaka, któremu żadne nakazy moralne do duszy nie przemówią.

Podpalił? W śledztwie przyznał się do winy, teraz przeczy: nic o podpaleniu nie wie, w krytycznym czasie był w Rawie ruskiej. Szereg świadków zeznaje jednak obciążająco.

Na wniosek obrońcy dra Linka rozprawę odroczono celem zbadania stanu umysłowego podsądnego.

Rozprawie przewodniczył r. o. Göttinger, oskarżał prokurator Hryniewiecki.

—::::—

15-letni herszt bandy złodziejskiej.

15 wiosen liczy, a ponad 30 razy był karany policyjnie i sądownie za kradzieże. To znany na bruku lwowskim Izak Ausschusman.

Ten ci to młodzieniaszek zorganizował bandę złożoną z kilku ludzi, która w niesłychanie sprytny sposób dobierała się do mieszkań ludzkich. Był to system „pukania“. Gdy z mieszkania ktoś wychodził, łotrzyki udawali żebraków, proszących o jałmużnę. Gdy na pukanie odpowiedzi nie było, wówczas bez pardonu dostawali się do wnętrza i zabierali, co się dało.

Aż się ucho urwało.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem s. o. Dworzaka przy udziale r. Komana i Angielskiego odbyła się rozprawa o zbrodnię kradzieży przeciw Izakowi Ausschusmanowi i jego 7 wspólnikom w wieku od 14 do 27 lat, ponadto oskarżonych było trzech blatników o kupowanie kradzionych rzeczy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Ausschusmana na półtora roku ciężkiego więzienia, Gąsiora Józefa (14 lat) na 5 mies. (za przekroczenie kradzieży), Żukowskiego Michała na 6 mies., Szydłowskiego Wilhelma na 5 mies., Izaka Wassera na 8 mies. Wszystkim policzono areszt śledczy. Inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Osk. Ausschusmana i Żukowskiego bronił adw. dr. Szymon Weiss, jednego z blatników uwolnionych adw. dr. Szymon Grüner, oskarżał prok. Sobolewski.

Z pośród oskarżonych mały Gąsior skonsumował karę aresztem śledczym i poszedł... na wolność.

— Masz rodziców? — pytam wynędzniałego chłopczynę, wzrostem pod względem i rozwoju fizycznego wyglądającego na lat 10.

— Nie mam nikogo — brzmi odpowiedź.

— Gdzie będziesz spał? Co będziesz jadł?

Chłopak wzrusza bezradnie ramionami.

Bezdomny, głodny, mały przestępca.

Ileż to takich Gąsiorków tuła się bezradnie po świecie.

Wiadomości z kraju.

Mąż trzech żon. Niejaki Piotr Bodera miał dwóch bardzo podobnych do siebie braci Jana i Tadeusza, którzy przed kilkunastu laty wyemigrowali do Ameryki i słuch o nich zaginął.

Okoliczność tę Bodera wykorzystał w sposób zgoła niepraktykowany. Ożeniwszy się przed paru laty, porzucił żonę i dwoje dzieci i przy pomocy dokumentów brata swego Jana, który był kawalerem, zawarł powtórny związek małżeński z kobietą, z którą żył następnie trzy lata, mając znów dwoje dzieci.

Oszustwo było sprytnie pomyślane, to też gdy Bodera, będąc we Francji poznał kobietę, która podbiła jego zmienne serce, nie zawahał się skorzystać z dokumentów drugiego brata, Tadeusza i poraz trzeci wstąpić w związki małżeńskie, sprzeniewierzając się drugiej żonie.

Los jednak zrządził, że po powrocie do kraju Bodera spotkał się ze swą drugą żoną i mimo, iż jej perswadował, że nie jest Janem lecz Tadeuszem oskarżony został przez nią o bigamję.

W czasie śledztwa okazało się, że oskarżony nie jest ani Tadeuszem ani Janem, lecz Piotrem Boderą, żonatym już raz pod tym imieniem.

Sąd Okręgowy w Warszawie, w którym stanęły w charakterze świadków wszystkie trzy poszkodowane niewiasty, skazał pomysłowego męża trzech żon na 5 lat więzienia.

OKRADZENIE KUPCA NA KRESACH. W nocy na 14 b. m. w Krzemieńcu przez wybity otwór w piwnicy dostali się złodzieje do sklepu Stanisława Jeszkego. Włamywacze skradli znaczną ilość przedmiotów ze złota i srebra, oraz towarów galanteryjnych. Szkoda wynosi około 11 miljardów marek.

Zjazd związków naukowych.

WARSZAWA, 24. III. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady drugiego walnego zjazdu ogólno-polskiego Związku kół naukowych na wyższych uczelniach. Na zjazd przybyło przeszło 100-tu delegatów.

Z okazji „Dnia Kobiet“

odbędzie się we wtorek, dnia 25. marca o godzinie 7-mej wieczór w sali Stow. Drukarzy „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej 18.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI

w program którego wejdą:

I. Chór Drukarzy,
II. Przemówienie okolicznościowe,
III. Kuplety i monologi
IV. „Protekcja“, satyra w 1 akcie, „Ławeczka miłości“ humoreska w 1 akcie.

Punkt III. i IV programu wykonają członkowie „Kółka Zabawowego Drukarzy“ pod reżyserją Jerzego Frączka

Bilet wstępu od osoby: I. miejsce 2 milj.; II. miejsce 1.500.000; III. 1.000.000 wstęp na salę 500.000 Mkp.

Czysty dochód przeznaczony będzie na „Gniazdka“ dla dzieci robotniczych.

Bilety do nabycia. We wtorek na Zgromadzeniu i wieczór przy kasie.

Sekcja kobiet P. P. S. we Lwowie.

Sprostowanie prowokujących wieści

WARSZAWA, 24. III. (Tel wł.). Wobec pogłosek, że wydalony za zajścia grudniowe 1922 (zamach na zgromadzenie narodowe) dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicz ma wrócić na swe stanowisko, korespondent wasz dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że kandydaturę jego wysunął nowomianowany minister spraw wewn. Huebner. Nie znalazła ona jednak uznania, ani w poważnych kołach politycznych, ani w części gabinetu. Kandydatura ta byłaby prowokacją całej demokratycznej opinji. Na stanowisko dyrektora dep. bezp. publ. przewidywany jest p. Jaszczołt, obecny wicedyrektor.

—::::—

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

WIEDEŃ, 24. III. (Pat). Z Belgradu donoszą pod datą 21. bm.: Dziś przedpołudniem 15 posłów partji Radicza w Belgradzie przybyło do Skupczyny, gdzie złożyli przysięgę, wobec czego Pasicz zgłosił królowi dymisję gabinetu. Przybycie posłów grupy Radicza do Skupczyny i złożenie przysięgi wywołało wielkie wrażenie. Dyskusję w Skupczynie nad budżetem przerwano. Pasicz natychmiast udał się do króla i zgłosił dymisję, a równocześnie wystosował do prezydenta Skupczyny pismo z uwiadomieniem, że gabinet dymisjonuje. Prezydent przerwał obrady Skupczyny i zawiadomił o dymisji gabinetu. Opozycja przyjęła to z ironicznymi okrzykami: Niech żyje Pasicz. Skupczyna odroczyła się do czasu utworzenia nowego rządu.

BELGRAD, 24. III. (Pat). Król powierzył Pasiczowi utworzenie nowego gabinetu. Nowy gabinet będzie gabinetem pracy i opierać się będzie o koalicję. Pasicz zaprosił kierowników opozycji na jutro na konferencję.

—::::—

Demonstracja republikańska w poselstwie perskiem.

BERLIN, 24. III. (AW) Podczas obchodu Nowego Roku w poselstwie perskiem w Berlinie jeden z dziennikarzy perskich wtargnął do sali, gdzie zebrani byli różni dygnitarze i zażądał od wszystkich, aby razem z nim wznieśli okrzyk na cześć republiki perskiej. Powstało zamieszanie, które zamąciło przebieg uroczystości noworocznej. Równocześnie dowiedziano się, że szach perski znajduje się w podróży i nie zamierza powracać już do Persji.

O dach nad głową dla ludzi pracy.

Mowa w Senacie tow. Poshera.

Ustawa o ochronie lokatorów, nie jest żadnym polskim wynalazkiem. Są one dość powszechne.

Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę stosunki francuskie, to pomiędzy rokiem 1918 a 1922 parlament francuski 8 razy musiał zajmować się ustawą o ochronie lokatorów.

Należy zadać sobie pytanie, czy moment, który został wybrany u nas przez rząd na wprowadzenie tej oto ustawy

LIKWIDACYJNEJ

jest właściwie wybrany?

Pan premier nawołuje nas od kilku miesięcy do pokoju wewnętrznego, do mitygowania walk społecznych, nawołuje nas ażeby na litość Boską starać się wszelkie zatargi likwidować jak najprędzej, bo wszystkie te jątrzenia wewnętrzne i walki, wszystko to wpływa w sposób bardzo zły i szkodliwy na sanację skarbu. Mnie się zdaje, że wybranie takiej chwili na próbę likwidowania ustawy o ochronie lokatorów jest wyborem niedobrym i niewłaściwym.

Każdy z nas rozumie, że z tej ustawy będą tysiące i tysiące zatargów i procesów, i że ustawa ta dla wielu tysięcy rodzin będzie przedmiotem bardzo daleko idącego niezadowolenia. Moment, który rząd wybrał na wprowadzenie tej ustawy, został źle wybrany.

Są jeszcze inne względy, zasadnicze już zupełnie, które każą mi na tę ustawę zapatrywać się bardzo krytycznie.

Stosunek właściciela nieruchomości i lokatora jest stosunkiem walki. Kamienicznik nie cieszy się nigdzie na świecie a także i u nas dobrą opinią, a we Francji cieszy się jeszcze gorszą opinią, niż u nas. Gwara ludowa w Paryżu, nigdy inaczej nie nazywa kamienicznika, jak *jastrzębiem* (le vautour). Głęboko mi pozostało w pamięci co opowiadał mi p. Władysław Mickiewicz, że kiedy się żenił – było to już bardzo dawno temu, domyślacie się, znając wiek tego znakomitego, szukał mieszkania i szukając, zupełnie przypadkowo natrafił na mieszkanie, które mu się wydało nadzwyczaj znajome. Po dłuższej chwili przyszedł do przekonania, że on się w tem mieszkaniu urodził, że to było mieszkanie Adama Mickiewicza. Pobiegł tedy do właściciela domu i z naiwnością, właściwą 22- letniemu młodzieńcowi, wyspowiadał się: panie, pan nie wie, że to jest mieszkanie nadzwyczajnie mi drogie, to jest mieszkanie moich rodziców, w tem mieszkaniu się urodziłem, w tym pokoju stało łóżko mego ojca i t. d.

P. Mickiewicz, zanim dotarł do właściciela, dowiedział się od dozorcy, ile te mieszkanie będzie kosztowało. Dowiedział się, że 600 fr. Właściciel wysłuchał jego słów i powiedział, może pan jutro przyjdzie, abyśmy spisali umowę na piśmie. P. Wł. Mickiewicz na drugi dzień przychodzi do właściciela domu. Umowa już była przygotowana. P. Mickiewicz zauważył, że cena mieszkania została podniesiona w ciągu 24 godzin o 200 franków, i że wynosi 800 fr. rocznie.

— Ależ panie, było umówione wczoraj na 600 franków.

— No, tak, ale ja nie wiedziałem wcale o pańskich wspomnieniach. „Ce se paye les souvenirs“, płaci się za wspomnienia!

Opowiadam tę historyczną anegdotę, bardzo ciekawą nietylko ze względu na osobę Mickiewicza, ale pod względem społecznym, psychologicznym.

Jest walka pomiędzy kamienicznikami a pomiędzy lokatorami.

Interes społeczny, że kodeks stoi na stanowisku równości wszystkich wobec prawa, ta równość może być rozumiana pomiędzy tymi, którzy są równi, ale nigdy pomiędzy tymi, z których jeden jest silny, a drugi słaby. I w granicach sprawy mieszkaniowej jest jeden silny, to jest właściciel nieruchomości i może być 100 słabych, którzy razem stanowią olbrzymią siłę ale w stosunku do właściciela nieruchomości są niczem. I dlatego prawodawstwo z natury rzeczy musi stać po stronie słabego, dlatego, aby zrównać szanse, dlatego, aby stało się zadość zasadzie, która mówi o równości wszystkich wobec prawa.

Czy możemy powiedzieć, że ta ustawa która jest dzisiaj przedmiotem naszej rozprawy jest ustawą właściwą i słuszną?

Wolność umów może być dopuszczona między równymi, ale nigdy między silnym i słabym, i prawodawca winien stać po stronie tego słabego. Tam, gdzie chodzi o klasę robotniczą, tam niema wolności umów, przynajmniej w dzisiejszem społecznem prawodawstwie. Tam wszędzie prawodawca jest po stronie robotnika, jako słabszego, ażeby zrównać jego szanse życiowe w porównaniu z tym silniejszym, z pracodawcą.

Ustawa ta wiąże się z zasadniczą sprawą, z kwestją mieszkaniową.

KWESTJA MIESZKANIOWA

nie jest tylko kwestją dnia dzisiejszego. Jest to stara kwestja. W każdej dużej bibliotece europejskiej można znaleźć salę wypełnioną pracami, napisanemi na temat kwestji mieszkaniowej, to znaczy na temat walki z brakiem mieszkań. I przed wojną wszyscy prawodawcy, wszystkie parlamenty świata, interesowały się temi kwestjami.

Sprawa mieszkaniowa jest wszędzie, tylko, że ludzie pracujący w innych warunkach, niż my, w warunkach wolności państwowej, mieli może więcej czasu i środków na to, ażeby znaleźć remedjum, na te straszne braki.

Przed wojną rada miasta Paryża zbudowała 26.000 małych mieszkań robotniczych. W Paryżu powstały olbrzymie kamienice z fundacji wielkich filantropów i wielkich bogaczów.

W Lipsku między r. 1919 a 1921 rada miejska zbudowała 7.000 mieszkań dla klasy robotniczej. My mamy prawo i mamy obowiązek zapytać siebie, co zbudowaliśmy? Państwo nasze pomogło zbudować kilkanaście domów, które nie są wcale przeznaczone dla ludności pracującej. To są bardzo piękne mieszkania wielopokojowe dla ludności zamożnej, jeżeli chcecie. My w tej dziedzinie nic nie zrobiliśmy, a robić potrzeba, dlatego, że to nie jest kwestja tymczasowa, związana z wojną, ale kwestja wielkiej wagi, i dlatego jabym rozumiał prawodawcę, który uchwalając ustawę, mającą na celu likwidowanie moratorjum mieszkaniowego, jednocześnie wystąpiłby z *wielkim planem pozytywnej pracy w tej dziedzinie*, któraby zaradziła tej wielkiej potrzebie, jaką jest brak mieszkań. To jest kwestja obszerna i złożona, ale proszę zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment tego strasznego obrazu, w którym żyjemy, na

SPEKULACJĘ MIESZKANIOWĄ

W r. 192. uchwalono w Belgji ustawę mającą na celu przyjście z pomocą wszystkim stowarzyszeniom, mającym na celu budowanie tanich mieszkań. Państwo belgijskie przystąpiło do tego stowarzyszenia o chrakterze prywatno- publicznym z kapitałem miliona franków.

Rząd odpowie: nie mam pieniędzy. Poczekajcie, aż skarb nasz będzie pełny. Ale to tylko potwierdza to, że chwila, którą sobie rząd wybrał na składanie nam tej ustawy, jest przedwczesna i że lepiej było poczekać na chwilę, kiedy byłoby można przyjść w jednym roku z tą ustawą, która jest ustawą wojny, i drugiem z ustawą, która jest ustawą pokoju. Proszę panów, tego państwo nie uczyniło — i otwiera wolną rękę spekulacji.

Kiedy ostatnia ustawa francuska o ochronie lokatorów z r. 1922 była dyskutowana w senacie francuskim, bardzo znany działacz konserwatywny francuski p. Dausset, b. prezes rady miejskiej m. Paryża opowiadał na podstawie statystyki, którą miasto zbierało, że w Paryżu niema wolnych mieszkań.

Niema mieszkań, ale teatrów przybyło bardzo dużo w Paryżu, w ciągu tych kilku lat. Opowiadał on, że teatrów było w Paryżu w r. 1914 — 44, w 1922 r. — 57, sal koncertowych i music-hall'ów w 1914 r. — 43, w 1922 r. liczono ich już 60, sal balowych i dancingów było 10, a w 1922 r. było ich 30, kin było 100, a w r. 1922 — 200. I p. Dausset mówi — dla tych wszystkich instytucji nie budowano nowych domów, te wszystkie instytucje znalazły sobie miejsce w starych mieszkaniach, sklepach, zmienionych na instytucje tego rodzaju. Dlaczego to się dawało robić? Bo właściciel takiego zakładu płacił właścicielowi tego mieszkania odpowiednią ilość franków. Ten człowiek wynosił się na prowincję lub gdziekolwiek bądź. To jest spekulacja. Dausset powiada w swojej mowie o straganiarzu paryskim, że wynajął sobie kawałek chodnika od właściciela handlu win. Właściciel handlu win otwierał swój sklep o godz. 9. rano. Ten straganiarz handlował masłem. Stoi tam od 5 rano, jemu wolno sprzedawać do 8 i pół, musi uprzątnąć chodnik i za to prawo płaci 1.000 franków rocznie.

Proszę panów to jest spekulacja. Ja tu mówię o Francji, ale myślę cały czas o Polsce. Co prawodawca uczynił, ażeby ukrócić te spekulacje?

Nic nie robi.

I lokator jest oddany na łup. Dla tych wszystkich względów przyszedłem założyć veto przeciw tej ustawie.

Wobec zastoju budowlanego

we wtorek 25 marca o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali ratuszowej

PUBLICZNY WIEC

w sprawie zastoju w przemyśle budowlanym urządzony przez Stow. upr. budowniczych i Związki zawodowe murarzy i cieśli we Lwowie.

Zapraszamy wszystkich posłów i senatorów m. Lwowa o łaskawy współudział w obradach.

Maciałek — Zast. przew. Budown.

Cichacki — Przew. Zw. Rob. Bud.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ RADY ZW. ZAW. odbędzie się w czwartek 27. b. m. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ P. P. S. odbędzie się we środę, 26. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

O przybycie proszeni są: Tow. dr. Herschthal, dr. Dręgiewicz, dr. Elster, Skalak, Kelles- Krauzowa, Löwenstein, Hoffman, Talarek, Dąbrowiecki, Heliński, Cieślewicz, Bednarski, Żak.

Sekretarjat P. P. S.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS. 5. i 6. kwietnia b. r. Konferencję Obwodową przesuwa się na niedzielę, 13. kwietnia b. r.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

Prezydjum miasta nadal prowokuje swych pracowników.

W roku 1923 poruszaliśmy w szeregu artykułów postępowanie prezydjum gminy miasta Lwowa, wobec żądań swych pracowników. Wówczas zajmowała się tymi sprawami cała prasa lwowska (z wyjątkiem „Słowa polskiego“ i „Gazety codziennej“, które stały po stronie miasta). Odbyło się też szereg Zgromadzeń, na których prezydjum miasta składało przerzeczenia słowne i pisemne, nawet ogłosił prezydent miasta publicznie w prasie, we wrześniu 1923 r., że sprawy zaległe załatwi w najbliższych dniach.

Wówczas też w czasie zastoju pracy zajęła się gorąco Zawodowym Związkiem pr. gminnych Policja, a nawet Prokuratorja Państwa. Od tego czasu minęło sześć miesięcy. Prezydjum Związku odbyło tysiące pielgrzymek do wszystkich prezydentów a jest ich pięciu, jak na Lwów za mało, na Londyn za dużo), dyrektorów, nadradców, radców, sekretarzy, referentów i t. p. panów w nadziei, że może raz przecie zrozumie prezydjum miasta i sprawy te załatwi. Jednak niestety.

Zarząd Zawodowego Związku prac. gminnych doszedł do **przekonania, że drogą** legalną niczego nie uzyska, ponieważ Prezydjum miasta uważa te pielgrzymkę za słabość Związku i sprawę rozmyślnie przewleka, jak na przykład: Pod naporem ostatniego strejku zdobyło się Prezydjum miasta na krok stawiając na porządek Rady miejskiej Projekt Statutu Funduszu Emerytalnego (prace dyr. Zawistowskiego o pojęciu średniowiecznem), który to po ciężkim bólu pracy i potach projektodawcy Rada miejska uznała za istniejący i obowiązujący od 1. XII. 1923 r.

Wyglądałoby to, że sprawa załatwiona, gdyby nie ta drobnostka, że Statut ten stworzony przez radcę Z., ma ręce i nogi, brak mu tylko głowy i tułowia. Ponieważ w tym Statucie nikt się wyznać nie może, nawet sam twórca, takie są sprzeczności między jednym a drugim paragrafem, wskutek czego żaden z dyrektorów odnośnego Zakładu nie wie, co zrobić z ludźmi starymi, którzy już potrzebują odejść w stan spoczynku, dlatego też pomimo uchwały Rady miejskiej Statut ten nigdzie nie wszedł w życie. Natomiast wbrew Statutowi próbują wcisnąć szefów do przyszłego Funduszu Emerytalnego z głosem decydującym, zamiast doradczym, jak brzmi Statut.

Nie zrealizowano też dotychczas w wielu Zakładach zaległości za rok 1923, t. j. ubrań roboczych i obuwia; nie zapomniana jest natomiast *własnowolna redukcja* pracowników fizycznych. Nie rusza się innych, chociażby mieli po dwie posady z jednej rodziny, albo są zajęci spisywaniem metryk pracowników, byle tylko mieli protekcje lub tytuły świętej pamięci Austrji.

Nie załatwiło dotychczas Prezydjum miasta żądań pracowników M. Z. E., pokutujących tam od 1910 roku, t. j. Pragmatyki służbowej i Funduszu Emerytalnego (poprawek) M. Z. E. Wprawdzie projekt Pragmatyki jest stosowany w M. Z. E. (dla jednostek) mimo że nie jest przez nikogo uchwalony, nie może zatem być prawomocną ustawą, tembardziej, że żaden z pracowników nie widział dotychczas owego projektu i nie posiada też takowego egzemplarza Prezydjum miasta, ani żaden Departament.

Mimo usilnych starań ze strony Zarządu Związku z pp. radnymi z klubu PPS. o uzyskanie owego projektu, otrzymywano wszędzie odpowiedź: „takiego nie posiadamy“. Wygląda to tak, że Pragmatyka mniemana w M. Z. E. jest tajną Ustawą karną Inkwizycji M. Z. E. Natomiast poprawki do Statutu Funduszu Emer. wędrują wiecznie od Anasza do Kajfasza, nie mogąc uzyskać wyroku Rady miejskiej, pomimo zobowiązań, przyrzeczeń i obiecanek na interpelacje ze strony Klubu Radnych PPS., poszukiwań przez Prezydenta Neumana, jakoteż wiceprezydenta p. dr. Stahla, z trudem dopiero wynalazł p. dyr. Kwiatkowski i oddał ten projekt na Komisję do zatwierdzenia, ażeby nareszcie z Komisji poszło na Radę miejską.

Lecz o dziwo!!! referent nie otrzymał aktów, opinji Prezydjum i znowu zwrócono z powrotem 19. III. 1924 r. Pracownicy są w obawie, ażeby tych aktów nie zażyto na jakąś podrzędną makulaturę lub znowu nie schowano głęboko, albowiem w dniu tym odbywało się przyjęcie życzeń! Sprawa zaś ta jest piekącą, emeryci, wdowy i sieroty czekają zmiłowania, masa starych czeka na swój los, pracownicy nie wiedzą na co płacą, a podzienni i sezonowi nie mają obowiązku płacić na utrzymanie emerytów. Z załatwieniem statutu złączone są karty dla emerytów, które w tym roku wstrzymano, i żąda się ażeby emeryt po steraniu zdrowia dla gminy płacił za bilet jazdy, tak samo też wdowy i sieroty.

Jednak wszystko to nie wzrusza panów z Ratusza, — dla nich są do dyspozycji powozy, auta, jakoteż dla ich rodzin, a nawet pomieszkanie w Ratuszu. Wszystko to dla siebie i swoich. Motłoch zaś niech zginie z głodu i udręczeń, tak chcą patrjotyczni tchórze, którzy przy lada sposobności uciekają z Lwi-Grodu.

Ostatnia zaś sprawą jest *uszeregowanie pracowników* analogicznie do ustawy państwowej o uposażeniu. Cztery miesiące upłynęło od chwili, kiedy zażądał Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych konferencji w tej sprawie, w myśl umowy z dnia 16. VI. 1923 r., gdzie oprócz poborów należy omówić sprawę deputatu i obuwia. Jednak dotychczas Prezydjum miasta konferencji nie zwołało, pozwalając swych zachcianek, to jest wbrew uchwale Rady miejskiej, która to uznała, że parajest 2 miesiące za rok dla pracowników graf ustawowy o zaliczeniu wysługi lat (to miejskich nie może być stosowane, ponieważ pracownicy nie zmienili pracodawcy, dlatego też winno się liczyć pełne lata, co jednak na zachciankę czyli za namową dwóch krwiożerczych rekinów, którzy cierpią od dawna na uwiąd starczy, starają się skrzywdzić tysiące pracowników, przenosząc ich w początkowe szczeble płacy (mimo uchwały Rady miejskiej).

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych zwołuje protestujący *Wiec pracowników* na dzień 27. marca b. r., tj. we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali Izby Rękodzielniczej, plac Strzelecki, na który to zapraszamy Prezydjum miasta, korespondentów pism, jakoteż pp. radnych, bez względu na zabarwienie polityczne. Sądzimy, że znajdą się jednostki, które mają cośkolwiek więcej sumienia obywatelskiego i uznają że nietylko robotnik jest obywatelem wówczas, kiedy gorąco na peryferjach miasta i trzeba chwytać broń do rąk, później zaś kiedy wolniejsze powietrze każde żądanie uważa się za agitację wrogą bez względu na narodowość danych pracowników. Lecz zrozumiejąż ci panowie, że robotnik świadomy swych praw śmiało żąda za swą uczciwą pracę zapłaty, ubezpieczenia na starość i ludzkiego traktowania.

Możliwe też jest, że Dyrekcja Policji zwróci uwagę Prezydjum miasta, że rozmyślne prowokowanie nie ma racji bytu, tembardziej, że przed każdem Zgromadzeniem zwraca się Prezydjum miasta do Dyrekcji Policji, jak gdyby pod skrzydła opiekuńcze.

Zarząd Zawodowego Związku prac. gm. król. stoł. m. Lwowa.

Terror bolszewicki wobec socjalistów.

„Administracyjnym porządkiem“ — jak za czasów carskich“.

„Arb. Ztg.“ przytacza następującą wiadomość, zaczerpniętą z Biuletynu informacyjnego rosyjskiej socjalnej demokracji, wydawanego przez Abramowicza: Polityczna policja moskiewska wydała szereg nowych okrutnych wyroków w „sprawach politycznych“ — oczywiście bez przeprowadzenia jakiegokolwiek śledztwa sądowego. Na podstawie tych wyroków następujący rosyjscy socjalni demokraci zostali skazani na wygnanie lub na wiezienie: Bruskin został zesłany na 2 lata na Ural do rozporządzenia szefa tamtejszego okręgu; Babkin również na Ural na rok; Katz i Cwetkow do rozporządzenia szefa okręgu sybirskiego — na 3 lata; Szeszkin i Iwanow na Syberję na 2 lata; Borysenko i Szarow na Syberję na 2 lata; Ginsburg do okręgu Turuchańsk (w najgłębszej Syberji) na 2 lata; Lewin i Bychowski do obozu koncentracyjnego na 2 lata.

Znany pisarz socjalistyczny, Czerewanin, który obecnie odbył swą dwuletnią karę deportacyjną w Rjezaniu, nie został wypuszczony na wolność ale zesłany na przeciąg trzech lat do Kaługi.

Z wydawnictw.

„Biała Latarnia“.

„Naprawa skarbu Rzeczypospolitej“.

Ukazał się marcowy zeszyt „Latarni“ zawierający niezmiernie cenną i aktualną pracę tow. Pączka, członka Sejmowej Komisji Skarbowej, p. t. „Naprawa Skarbu Rzeczypospolitej“.

Autor na wstępie analizuje chorobę waluty polskiej, i jej przyczyny. Podaje historje deficytów skarbowych i roboty prasy drukarskiej. Wskazuje, że przemysł handel i rolnictwo płaciły śmiesznie niskie podatki, natomiast skarb państwa łożył na przemysł, handel i rolnictwo olbrzymie sumy pieniędzy. W rezultacie inflacji, nastąpił szalony spadek wartości pieniądza a następnie rozpoczęła się ucieczka od marki. Tu autor wykazuje przyczyny drożyzny w związku z inflacją. Przedstawia robotę spekulantów, oraz ciężary, które musiał ponosić robotnik w postaci ogromnego podatku emisyjnego.

Następnie autor bada drogi naprawy skarbu. Stwierdza trudności w otrzymaniu odpowiedniej pożyczki zagranicznej. Pozostaje więc jako jedyna droga naprawa skarbu własnymi siłami społeczeństwa. Tow. Pączek przedstawia plany Grabskiego, podatek majątkowy, waloryzację podatków. Zatrzymuje się przy zbrodniczym bojkotowaniu skarbu ze strony obszarników, i kapitalistów i wykazuje, że głównem dążeniem tychże jest przerzucenie wszystkich ciężarów naprawy skarbu na robotników. Autor zatrzymuje się także przy obecnym kryzysie przemysłowym i stwierdza, że na spadku marki kapitaliści i kupcy zrobili świetne interesa, to też bynajmniej nie entuzjazmują się dla naprawy skarbu. — Dalej bada rolę banków, które również świetne interesa zrobiły na inflacji. Bojkotujący skarb kapitaliści i obszarnicy nie chcą płacić podatków, powołują się na brak gotówki. Tow. Pączek wskazuje, że gotówka jest ukryta w walutach obcych.

W końcu swoich rzeczowych dowodów autor udowadnia, że chjena w sejmie i poza sejmem utrudniała, gdzie tylko mogła skuteczne naprawę skarbu, popierając egoistyczne klasowe apetyty obszarników. Interesem klas pracujących jest możliwe rychłe przeprowadzenie sanacji i złamanie bojkotu podatkowego ze strony bogaczy. Interes państwa i interes klas pracujących ten sam.

Nie możemy w krótkiem sprawozdaniu wyczerpać bogatej treści pracy tow. Pączka, która powinna znaleźć się natychmiast w ręku każdego człowieka pracy.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykłe za tekstem Zł. —·08. Nadesłane Zł. —·24, w tekście Zł. —·40.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05 Komunikaty Zł. —·32, zamiejscowe o 25 % drożej

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.